

Sebastian Kwiecień

Prawo do patentu w świetle postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych

Studia Prawnoustrojowe nr 29, 139-152

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sebastian Kwiecień

Katedra Historii Administracji

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL

Prawo do patentu w świetle postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych

Wprowadzenie

Zasadniczo prawo patentowe, w tym również to obowiązujące na ziemiach polskich, narodziło się z w XIX wieku wraz z ukształtowaniem się podstawowych jego koncepcji i zasad. Nie możemy jednak zapomnieć, iż jego początki faktycznie sięgają starożytności, gdyż już wtedy wynalazca mógł uzyskać prawo do wyłącznego korzystania i osiągnięcia korzyści majątkowych ze swego wynalazku¹.

Dokonując periodyzacji ochrony patentowej do interesującego nas momentu, możemy wyróżnić: okres przywilejów, ustaw krajowych² oraz internacjonalizacji – dający możliwość uzyskania ochrony na ten wynalazek w wielu krajach.

W Polsce instytucja wyłącznych praw ochronnych narodziła się w okresie przywilejów i zasadniczo powiązana była ze specyfiką stosunków gospodarczych opartych w większości na przywilejach nadawanych określonym grupom społecznym, wówczas rzemieślnikom zrzeszonym w cechach. Do końca XV wieku przedmiotem aktów nadający prawa wyłączne były przede wszystkim urządzenia odwadniające kopalnie lub służące do wyciągania z nich urobku³.

¹ H. Żakowska-Hensler, *Przyszłość prawa patentowego – podstawowe problemy i kontrowersje*, [w:] W. Czapliński (red.), *Prawo w XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 1125.

² Pierwszą znaną w historii ustawą z dziedziny prawa patentowego była ustawa angielska z 1623 r. Zgodnie z jej postanowieniami, odebrano charakter przywileju wszelkim aktom nadającym prawo do wyłącznego korzystania z wynalazku, ustalając zarazem możliwość nabycia tego prawa temu, kto sprostał wymogom przewidzianym w ustawie. Zob. E. Mieroszewicz, *Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Warszawa 1924, s. 3.

³ Najstarszym przywilejem o charakterze patentowym jest dokument wydany przez Władysława Jagiełłę na rzecz Piotra, mistrza sztuki ciesielskiej, na wybudowanie maszyny odwadniającej. Zob. M. du Vall, *Prawo patentowe*, Warszawa 2008, s. 40.

Co ciekawe, w samym akcie nadania prawa wyłącznego nie umieszczano opisu chronionego rozwiązania, uzasadniając to interesem samego wynalazcy, by w ten sposób chronić tajemnicę. Osoby współpracujące z wynalazcą były zobowiązane do zachowania w tajemnicy wszelkiej wiedzy, jaką posiadali w tym zakresie. Między wynalazcą a pracownikami dochodziło zatem do zawarcia umowy o zachowaniu poufności⁴. Zasadą obowiązującą w Polsce w zakresie przyznawania wspomnianych praw było nadawanie ich na obszar całego kraju i na czas życia wynalazcy. Od połowy XVI wieku zaczęto wydawać przywileje również na czas określony oraz na określone terytorium kraju.

Stan prawny i faktyczny ukształtowany w średniowieczu praktycznie nie uległ zmianie do upadku państwa polskiego. Zawirowania polityczne i gospodarcze w wieku XVII i XVIII nie sprzyjały rozwojowi przywilejów patentowych. Upadek gospodarczy i polityczny państwa odbił się negatywnie na przepisach zapewniających ochronę wynalazków.

Nowy rozdział w rozwoju prawa patentowego otwarty został wraz z powołaniem Księstwa Warszawskiego i podpisaniem 11 marca 1815 r. przez namiestnika Józefa Zajączka prawa o listach swobody oraz listach przyznania, wzorowanych na rozwiązaniach francuskich i wprowadzających system rejestracyjny w zakresie przyznawania praw patentowych. Specyfiką tych rozwiązań był fakt niebadania przesłanki nowości wynalazku oraz tego, czy ów wynalazek podlega ochronie. List przyznania gwarantował wyłączność stosowania wynalazku na terytorium Księstwa na okres 5, 10 lub 15 lat. Pierwszy list przyznania został podpisany przez J. Zajączka 11 lipca 1820 r. na rzecz wynalazcy Leona Kuchajewskiego i dotyczył wynalezionej młocarni. Ochrona udzielona została na 9 lat⁵.

Przepisy wprowadzone w 1815 r. zostały utrzymane w Królestwie Polskim i obowiązywały do 1867 r., z uwzględnieniem zmian wprowadzonych w 1837 r. Dotyczyły one wielkości opłat, zasad prowadzenia ksiąg listów przyznania oraz – co najważniejsze – wprowadzono możliwość odmowy udzielenia ochrony, zrywając tym samym z systemem rejestracyjnym. Przedmiotowe regulacje utraciły swą moc w roku 1867 w ramach represji po upadku powstaniu styczniowym. Jednocześnie wprowadzono rosyjską ustawę z 1857 r. o fabrykach i zakładach, które zawierały postanowienia w przedmiocie nadawania praw patentowych⁶.

Wraz z odzyskaniem niepodległości zaistniała potrzeba uregulowania zasad przyznawania praw ochronnych na wynalazki, czyli patentów. Zadość temu postulatu czynił w pierwszej kolejności dekret Naczelnika Państwa z dnia 13 grudnia 1918 r. o Urzędzie Patentowym⁷, na mocy którego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzono Urząd Patentowy w celu udzielania patentów na wynalazki oraz

⁴ S. Sołtysiński, *Powstanie i rozwój prawnych form ochrony wynalazcy na przestrzeni XIV i XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno Historyczne” 1966, t. XVIII, z. 1, s. 95–97.

⁵ M. du Vall, op. cit., s. 42.

⁶ Ibidem, s. 19.

⁷ Dz. U. nr 21, poz. 61.

wydawania świadectw ochronnych. Następnie trzema dekrétami z dnia 4 lutego 1919 r.⁸ zniesiono (częściowo) ustawy patentowe o wzorach i znakach obowiązujące w poszczególnych dzielnicach.

Niestety, przedmiotowe regulacje były krokiem wstecz w stosunku do obowiązujących przepisów dzielnicowych. Na terenach byłego zaboru austriackiego oraz pruskiego obowiązywały bowiem usystematyzowane regulacje oraz rozwinięty system instytucjonalny. Jednak największą wadą był brak przepisów przejściowych oraz zasad regulujących stosunek nowych ustaw do tych utrzymanych w mocy⁹.

Dekrety powyższe były z gruntu rzeczy rozwiązaniem tymczasowym i miały obowiązywać do uchwalenia i wejścia w życie ustawy regulującej w sposób kompleksowy prawo patentowe. Przedmiotowy postulat został zrealizowany na mocy ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych¹⁰. Uchyłała ona wszystkie wcześniejsze dekrety oraz te przepisy państw zaborczych, które nie utraciły swej mocy dotychczas. Za ojca powyższej ustawy należy uznać Fryderyka Zolla, głównego referenta w Komisji Kodyfikacyjnej do opracowania praw rzeczowych i rzeczowych podobnych, koreferentem był wówczas Stanisław Wróblewski. W Sejmie referował ustawę poseł Trepka.

Charakteryzując ustawę w Komisji Kodyfikacyjnej, F. Zoll przedstawił kilka tez, które legły u jej podstaw. Po pierwsze, z uwagi na brak wyspecjalizowanego aparatu urzędniczego nie można było oprzeć się na wzorcach niemieckich, należało zatem stworzyć przepisy dostosowane do polskich realiów. Zdecydowano się więc na system francuski, oparty na systemie zgłoszeń, aby udzielić patent bez skomplikowanej procedury badania nowości wynalazku. Po drugie, ustawa miała przysłużyć się rozwojowi przemysłu i przeszczepić pomysły z państw zachodnich do polskiego przemysłu. Po trzecie, kierowano się koniecznością podniesienia uczciwości i moralności handlowej i przemysłowej. Po czwarte, chodziło też o wyodrębnienie prawa publicznego od prywatnego¹¹.

Zobowiązania międzynarodowe, a przede wszystkim fakt ratyfikacji konwencji paryskiej, zmienionej następnie w 1925 r. w Hadze, wymusiły na polskim ustawodawcy wprowadzenie zmian do powyższej ustawy poprzez dostosowanie jej przepisów do wymogów międzynarodowych¹². Polska wypełniła powyższy obowiązek na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych¹³, które uchyliło w całości ustawę z 1924 r.

⁸ Dz. U. nr 13, poz. 137, 138 i 139.

⁹ I. Drohocki, B. Josefert, *Przepisy o patentach na wynalazkach, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych*, Kraków 1919, s. 4.

¹⁰ Dz. U. nr 31, poz. 306.

¹¹ F. Zoll, *Wstęp*, [do:] A. Ponińko, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe*, Warszawa 1935, s. 16–18.

¹² Polska w art. 19 traktu podpisanego w Wersalu 28 czerwca 1919 r. zobowiązała się przystąpić do międzynarodowej konwencji paryskiej z dnia 20 maja 1883 r. o ochronie własności przemysłowej. W roku 1925 (w terminie od 8 października do 6 listopada) odbył się w Hadze kongres reprezentantów wszystkich krajów, które przystąpiły do tej konwencji.

¹³ Dz. U. nr 39, poz. 384 – dalej: ustawa.

i nie było nowelizacją, ale całkowicie nowym aktem prawnym regulującym prawa do patentu, znaków towarowych i wzorów zdobniczych w sposób kompleksowy¹⁴.

Nowe prawo weszło w życie po niecałych czterech latach obowiązywania ustawy z 1924 r. Dlaczego zatem nie zdecydowano się na nowelizację? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w konstrukcji legislacyjnej ustawy z 1924 r., która w zakresie postanowień dotyczących wzorów i znaków przemysłowych odsyłała do przepisów dotyczących wynalazków, co znacznie utrudniało jej stosowanie. Ustawa z 1928 r. zerwała z tym rozwiązaniem i powtórzyła poszczególne przepisy w każdej części ustawy, co w ocenie ustawodawcy miało być dużym ułatwieniem¹⁵. W literaturze tego okresu wejście w życie rozporządzenia nazywane było „radykałną nowelizacją”, chociaż praktycznie nie różniło się ono od tego z 1924 r. poza wprowadzeniem kilku zmian, szczególnie w kontekście wprowadzenia licencji przymusowej (osłabienia przymusu wykonywania wynalazków) i wzmocnienia sankcji karnych. Dodatkowo, regulacje ustawy determinowane były regulacjami konwencji haskiej z 1925 r., która wprowadzała dwie podstawowe zasady, na których oparto system patentowy, mianowicie: zasadę traktowania narodowego oraz priorytetu konwencyjnego¹⁶.

Pojęcie patentu nieodzownie łączy się z pojęciem własności przemysłowej¹⁷, które jest zbiorową nazwą kilku instytucji prawnych należących do prawa karnego, administracyjnego i prywatnego. Mam tu na myśli przepisy regulujące właśnie prawa patentowe, prawa na wzorach użytkowych, prawa na wzorach zdobniczych, prawa do nazwiska i firmy, prawa na znakach towarowych, jak też przepisy dotyczące nieuczciwej konkurencji¹⁸.

Patenty na wynalazkach

Prawo do wyłącznego korzystania i osiągania korzyści majątkowych na terenie całego kraju z wynalazku w sposób przemysłowy lub handlowy powstawało z chwilą udzielenia patentu na okres 15 lat (art. 1 ustawy). Przepis ten zatem nie wprowadził definicji wynalazku. Zdaniem doktryny, wynalazkiem jest celowe, zawierające myśl twórczą, zupełne rozwiązanie zagadnienia technicznego, przy czym rozwiązanie to winno być konkretnym przepisem technicznym w odniesieniu do zagadnienia

¹⁴ Zob. też J. Piłatowicz, *Wynalazczość w Polsce międzywojennej*, „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1–2, s. 4.

¹⁵ F. Zoll, *Wstęp*, [do:] A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 15–16.

¹⁶ A. Thon, *Ochrona praw z rejestracji znaku towarowego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 46, s. 684.

¹⁷ Pojęcie to zostało użyte po raz pierwszy we Francji podczas uchwalania przez Konstytuante w 1790 r. ustawy o prawie patentowym. Autorstwo tego pojęcia przypisuje się Stanisławowi Boufflerowi, który chciał w ten sposób zerwać z uprzywilejowaniem, które ograniczało swobodę działania obywateli. Uzasadniając potrzebę ochrony patentowej, odniósł się do konstrukcji prawa własności wynalazcy, będącego jego zdaniem częścią praw naturalnych. M. du Vall, op. cit., s. 44.

¹⁸ F. Zoll, *Prawo cywilne*, 1931; zob. A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 3.

sobie postawionego. Sam przepis techniczny dotyczył: sposobu produkcji, konstrukcji urządzenia lub przedmiotu, sposobu działania urządzenia. Zatem pojęcie „wynałazek” zawierało znamię nowości subiektywnej związanej z pojęciem twórczości, w odróżnieniu od postanowień art. 3 ustawy, który odnosił się do nowości obiektywnej. Rozwiązanie takie wydaje się prawidłowe, z uwagi na fakt, że Urząd Patentowy, badając zgłoszony wynalazek, stwierdzić mógł jedynie jego element nowości w kontekście obiektywnym, nie mógł natomiast wnikać w szczegóły procesu twórczego, w wyniku którego powstał dany wynalazek¹⁹.

Prawo do patentu ograniczone było do obszaru państwa, w którym został on udzielony i zgodnie z zasadą suwerenności nie mógł on rozciągać się na inne państwa. Ograniczenia czasowe wynikały z ogólnej zasady wolności przemysłowej, jako że monopol wytwórczy hamowałby rozwój gospodarczy i tym samym wynalazczość.

Jak wspomniano powyżej, zgodnie z regulacjami art. 3 ustawy, patent można było uzyskać jedynie na wynalazek nowy, czyli taki, który do czasu zgłoszenia w Urzędzie Patentowym nie był opublikowany, albo na ziemiach, które weszły w skład Polski, nie był stosowany lub wystawiony na widok publiczny. Element nowości obiektywnej stwierdzano poprzez porównanie go na podstawie dostępnych przepisów technicznych znanych ogółowi. Publikacja mogąca stanowić uzasadnienie braku nowości danego wynalazku obowiązkowo winna zawierać opis wynalazku zredagowany w jednym z języków europejskich²⁰. Analizując postanowienia art. 3, należy mieć na uwadze, że sama jego treść była przedmiotem szerokiej krytyki z uwagi na niejasność pojęć w nim użytych²¹.

W świetle postanowień ustawy patentu nie można było otrzymać na:

1) naukowe zasady i odkrycia, gdyż te były jedynie poznaniem pewnych faktów z dziedziny przyrody i tym samym nie mogły stanowić wynalazku, nadto nie stanowiły rozwiązania zagadnienia technicznego;

2) wynalazki, których stosowanie byłoby sprzeczne z prawem obowiązującym lub dobrymi obyczajami;

3) środki żywności, lekarstwa i otrzymywane sposobem chemicznym wytwory (nie wykluczało to jednak opatentowania sposobów wytwarzania tych przedmiotów).

Tylko wynalazca lub jego prawny następca miał prawo do uzyskania patentu i mógł swobodnie owym prawem dysponować, czyli przenieść w całości lub części na osobę trzecią przez czynność prawną. W świetle postanowień art. 16 ustawy, za wynalazcę uznawano osobę, która jako pierwsza zgłosiła wynalazek do opatentowa-

¹⁹ A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 38–40.

²⁰ Zgodnie z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, publikacja wynalazku, o ile miała być przeszkodą uznania nowości tego wynalazku w patencie później zgłoszonym, winna być udostępniona znawcom danej dziedziny w taki sposób, aby brak należytej jasności i jawności opisu nie pozbawiał ich możliwości stosowania wynalazku w przemyśle. Zob. *Jurisprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 3, s. 41.

²¹ M. Zmigryder, *Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach patentowych*, „Wiadomości Prawnicze” 1934, nr 6–7, s. 199–200.

nia. Jeżeli zgłoszenia tego dokonała osoba nieuprawniona lub uzyskała już patent, wynalazca był uprawniony do zażądania, aby patent został jemu udzielony lub na niego przeniesiony. Prawowity wynalazca zobowiązany był zwrócić koszty zgłoszenia lub uzyskania patentu.

Prawa do patentu podlegały oczywiście ochronie prawnej. Zasadniczo ustawa ustanowiła cywilną ochronę praw osób uprawnionych z patentu w stosunku do osób, które te prawo naruszały. Zgodnie z postanowieniami art. 25 ustawy, ustawodawca przewidział dwa czyny bezprawne popełniane w stosunku do praw wyłącznych. Po pierwsze, bezpośrednie wkroczenie w zakres prawa wyłącznego z patentu oraz w sposób pośredni, czyli niezgodne z prawem i dobrymi obyczajami wyrządzenie szkody o charakterze materialnym. W drugim przypadku chodziło o niezgodne z prawem lub dobrymi obyczajami wyrządzenie szkody materialnej osobie uprawnionej z patentu w sposób pośredni, np. poprzez rozpowszechnianie negatywnych informacji o wynalazku.

Katalog roszczeń przysługujących pokrzywdzonemu w pierwszej kolejności wymieniał zaprzestanie naruszenia i wydania korzyści majątkowych z okresu ostatnich trzech lat. Przedmiotowe roszczenia oparte zostały na prawie rzeczowym własności osób uprawnionych z patentu bez względu na dobrą czy złą wiarę. Niezależnie od tego, pokrzywdzonemu przysługiwało roszczenie o wynagrodzenie wszelkiej szkody oraz zadośćuczynienie za krzywdy natury osobistej, warunkowane jednak złą wolą lub oczywistym niedbalstwem. Pokrzywdzony zamiast powyższych świadczeń majątkowych mógł żądać zryczałtowanej sumy pieniężnej do 15 000 zł, określonej według swego uznania. Podstawą odpowiedzialności cywilnej była bezprawność działania osoby naruszającej²².

Oprócz odpowiedzialności cywilnej, pokrzywdzony mógł dochodzić swoich praw również w na gruncie przepisów prawa karnego. Artykuł 27 ustawy przewidywał dwa przestępstwa. Pierwsze polegało na bezprawnym wkroczeniu w zakres

²² W tym miejscu należy przytoczyć wyrok SN z dnia 29 stycznia 1932 r., który oddalił skargę kasacyjną jako bepodstawną w sprawie o sygn. akt IC 2578/31, stwierdzając, że skoro Sąd Apelacyjny podzielił przesłanki Sądu Okręgowego, który zasądził na rzecz pozywającej firmy sumę 2 000 zł i 1% od dnia wytoczenia powództwa tytułem ryczałtowego odszkodowania za naruszenie przez skarżącą firmę uprawnień wypływających z patentu nr 3450. Jednocześnie sąd ustalił, że z porównania prospektu firmy pozwanej z dołączonym do akt sprawy katalogiem firmy powodowej wynika, że firma pozwana przedrukowała z katalogu powódki w swoim prospekcie rycinę objaśniającą, nie czyniąc nawet żadnej zmiany. Tym samym SN jasno stwierdził, że Sąd Apelacyjny zasadnie odrzucił wniosek skarżącej firmy o sprawdzenie wysokości strat poniesionych, albowiem zasądzenie na rzecz ostatniej ryczałtu w kwocie 5 000 zł znajdowało uzasadnienie w powołanym w wyroku Sądu Okręgowego przepisie art. 25 ustawy, stosownie do którego w przypadku, jeżeli działanie wkraczające w zakres wyłączności patentowej było wywołane złym zamiarem lub oczywistym niedbalstwem, pokrzywdzony zamiast wynagrodzenia rzeczywistych szkód może żądać ryczałtowej kwoty pieniężnej nieprzekraczającej 15 000 zł, którą to sumę sąd oznaczy według własnego uznania. Bezpodstawnym był zatem zarzut skargi kasacyjnej żądania sprawdzania dowodów co do wysokości strat ewentualnie poniesionych przez pozywającą firmę, okoliczność ta bowiem nie miała znaczenia dla wyrokowania w obliczu uprawnień pozywającej firmy wypływających z mocy powołanego art. 25. Zob. A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 75.

wyłączności określonej przez patent drugie na przewłaszczeniu prawa do uzyskania patentu. Znamiona pierwszego z przestępstw były następujące: czyn musiał być dokonany w ramach prowadzonej działalności przemysłowej lub handlowej, winien być umyślny i bezpośrednio wkraczać w zakres wyłączności, a samo wykroczenie musiało być bezprawne. Oba te przestępstwa ścigano z oskarżenia prywatnego. Zagrożone były karą grzywny do 75 000 zł lub aresztu do sześciu miesięcy lub obu tym karom łącznie. Dodatkowo, przedmioty bezprawnie wytworzone lub przyrządy, które posłużyły wyłącznie do ich wyprodukowania, należało stosownie do wniosku pokrzywdzonego albo przyznać mu na własność po cenie własnych kosztów, albo na koszt krzywdziciela zniszczyć²³.

Postępowanie w przedmiocie udzielenia patentu

Zgodnie z postanowieniami art. 2 ustawy, do udzielania patentów powołany był Urząd Patentowy z siedzibą w Warszawie, który podlegał bezpośrednio Ministrowi Przemysłu i Handlu, którego właściwość rozciągała się na całe państwo²⁴.

Postępowanie w przedmiocie udzielenia patentu wszczyła pisemne podanie wnoszone do Urzędu Patentowego – Wydział Zgłoszeń. Już z chwilą zgłoszenia przysługiwało pierwszeństwo do udzielenia patentu na dany wynalazek. Podanie musiało jednak czynić zadość wymogom formalnym, czyli winno być sporządzone w formie pisemnej, zawierać sam wniosek o udzielenie patentu, oznaczenie patentu, miejsce zamieszkania zgłaszającego. Do wniosku należało dołączyć w dwóch egzemplarzach dokładny opis wynalazku, ewentualnie rysunki, modele i próbki. Na końcu opisu pomysłodawca zobowiązany był do sformułowania istoty wynalazku, co do której rościł sobie prawa wyłączności patentowej – zastrzeżenie patentowe (art. 36 ustawy). Podanie podlegało opłacie.

Co ważne, pomimo braków formalnych zgłoszenia, wynalazek nie tracił pierwszeństwa, jeżeli z treści podania lub z jego załączników możliwe było poznanie istoty wynalazku. W razie niezaisnienia tych warunków pierwszeństwo nie mogło być przyznane. Podobnie pierwszeństwo nie mogło być przyznane, jeżeli zgłoszenie zawierało jedynie samo zastrzeżenie wynalazku, bez opisu i rysunku, gdyż Urząd Patentowy nie mógł poznać istotnych cech wynalazku²⁵.

Jednym z ważniejszych elementów zgłoszenia było jego prawidłowe oznaczenie, które pozwoliłoby odróżnić zgłaszany wynalazek od wszelkich innych zgłoszo-

²³ Istniała również możliwość, że przedmioty te nadal pozostaną własnością osoby, która się naruszenia dopuściła, jeżeli zareczyła i stosownie zabezpieczyła, że w okresie dwuletnim od wygaśnięcia patentu nie będzie ich używała ani zbywała (art. 28 ustawy).

²⁴ Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej powstał 28 grudnia 1918 r. na mocy wspomnianego już dekretu Naczelnika Państwa z 1919 r. Stanowisko Prezesa Urzędu Patentowego objął dr inż. Marian Kryzan.

²⁵ A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 91.

nych, a należących do tego samego rodzaju. Jeżeli oznaczenie składało się oprócz rzeczownika również z przymiotnika, ten winien służyć jedynie do ściślejszego określenia poprzez wskazanie odrębnych cech charakterystycznych²⁶.

W pierwszej kolejności Wydział Zgłoszeń badał, czy nie zachodzą przeszkody określone w art. 5 ustawy, tzn. czy wynalazek nie mieścił się z zbiorze rzeczy wyłączonych z możliwości ich opatentowania. Wymaga zaznaczenia, iż urząd nie miał obowiązku badania cech nowości wynalazku. Następnie zgłoszenie podlegało wstępnemu badaniu na okoliczność spełnienia wymogów formalnych. W razie braków zgłaszający wzywany był do ich usunięcia we wskazanym terminie. Jeżeli ich nie usunął, urząd zasadniczo zwracał wniosek, chyba że zgłaszający w terminie trzech miesięcy po upływie wyznaczonego mu terminu usunął usterki i ponownie wniósł opłatę.

Jeżeli nie zachodziły przeszkody natury formalnej, Wydział Zgłoszeń w pierwszej kolejności podejmował stosowną uchwałę, a następnie wzywał zgłaszającego do uiszczenia opłaty odpowiadającej kosztom druku opisu wynalazku i rysunków. Po jej uiszczeniu udzielano patentu i wciągano go do rejestru. Jednocześnie wydawano zgłaszającemu dokument zwany „Patentem”, do którego dołączano jeden egzemplarz opisu patentowego. Fakt udzielenia patentu ogłaszano również w „Wiadomościach Urzędu Patentowego”²⁷. Osoba, na rzecz której udzielono patentu, zobowiązana była na podstawie art. 12 ustawy do uiszczenia co roku opłaty w celu utrzymania swoich praw²⁸. Jeżeli wynalazca zalegał z przedmiotową opłatą ponad sześć miesięcy, patent wygaszał z mocy samego prawa²⁹.

Oczywiście w uzasadnionych przypadkach można było odmówić udzielenia patentu. Uchwałę w tym przedmiocie wraz z uzasadnieniem doręczano stronie, której przysługiwało na podstawie art. 42 ustawy odwołanie, wnoszone bezpośrednio do Wydziału Odwoławczego w terminie dwóch miesięcy. Orzeczenie odwoławcze było ostateczne w administracyjnym toku instancyjnym, a stronie przysługiwała jedynie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

²⁶ Przedmiotowy problem analizował Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w wyroku z dnia 9 marca 1928 r. (sygn. akt L. Rej. 2005/26) stwierdził, że dodatek „polski” nie spełniał warunku wskazania odrębnych cech. Przymiotnik ten został wykorzystany w zgłoszeniu ula. Trybunał stwierdził, że w połączeniu z jakimkolwiek rzeczownikiem wskazuje on na związek rzeczy z państwem lub narodem polskim, tudzież zauważył, że w sprawie zgłoszono wynalazek do Urzędu Patentowego w celu uzyskania ochrony na terenie Rzeczypospolitej. Tym samym oznaczenie wynalazku winno być tego rodzaju, aby już z samego oznaczenia wynikała odrębność istotnych cech zgłoszonego przez wnioskodawcę ula od innych używanych w Polsce. Tej cech w ocenie Trybunału nazwa „ul polski” nie posiadała. Zob. *Jurisprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 23, s. 365–366.

²⁷ Jeżeli zgłaszający w terminie czterech miesięcy od dnia wezwania nie uiścił przedmiotowej opłaty, zgłoszenie jego ulegało cofnięciu bez potrzeby podejmowania przez Wydział Zgłoszeń uchwały i zawiadamiania o tym zainteresowanego (art. 41 ust. 2 ustawy).

²⁸ Przykładowo, opłata roczna za pierwszy rok wynosiła 50 zł, a za piętnasty 1000 zł (art. 74 ustawy).

²⁹ Wyrok NTA z dnia 12 kwietnia 1937, sygn. akt L. Rej. 2032/35. Zob. *Jurisprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, nr 2, s. 24–26.

Ochrona własności przemysłowej, umorzenie i unieważnienie patentu

Osoba, która nie była pewna, czy technologia, którą zamierzała zastosować w produkcji, nie jest już objęta patentem, miała prawo do wystąpienia do Urzędu Patentowego o ustalenie tego faktu, przy czym zobowiązana była do dokładnego opisanie przedmiotu swojej produkcji w celu porównania jej z opisem i zastrzeżeniami patentowymi cudzego wynalazku. Na podstawie zebranego materiału w sprawie urząd wydawał stosowne orzeczenie, w którym przychylił się do żądania lub je oddalał (art. 32–34 ustawy)³⁰.

Patent mógł zostać przez urząd umorzony na podstawie skargi z uwagi na fakt jego niewykonywania w Polsce ani przez wynalazcę, ani licencjodawcę, gdy zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywane było w przeważającej części przez produkcję zagraniczną. Jeżeli jednak właściciel zdołał wykazać, iż z powodów przeszkód wyjątkowych lub innych ważnych przyczyn zapotrzebowanie wewnętrzne nie było pokrywane przez produkcję krajową, wówczas urząd wstrzymywał postępowanie w przedmiocie umorzenia. Właściciel mógł zapobiec umorzeniu patentu, jeżeli sam lub przez inne osoby rozpoczął produkcję, która pokrywała zapotrzebowanie wewnętrzne (art. 13 ust. 4 i 5 ustawy).

Ustawa przewidywała, obok instytucji umorzenia, również możliwość unieważnienia patentu, pod warunkiem spełnienia kilku wymogów formalnych określonych w art. 46. Przede wszystkim skarga winna zawierać zwięzłe przedstawienie sprawy oraz określać środki dowodowe. Do skargi załączano jej odpis wraz z załącznikami w liczbie odpowiadającej osobom pozwany. Zasadniczo wniesienie skargi o unieważnienie nie było ograniczone w czasie i dopuszczalne zarówno po wygaśnięciu patentu, jak i jego umorzeniu lub wywłaszczeniu. Jeżeli skarga odpowiadała warunkom określonym powyżej, była doręczana stronie pozwanej, jednocześnie wyznaczając jej 30-dniowy termin na ustosunkowanie się do niej³¹.

Następnie Wydział Spraw Spornych wyznaczał jawną i ustną rozprawę³². Ta mogła odbyć się pod nieobecność strony lub stron. Brak było przeszkód co do

³⁰ Na gruncie art. 32 ustawy Urząd Patentowy wydał bardzo ciekawe orzeczenie w sprawie o nr 313/29. Uznał bowiem, że produkcja przyrządu do ostrzenia stopek haceli, według załączonego do skargi opisu i rysunku, nie była objęta patentem o nr 8542. W uzasadnieniu wskazał, że urządzenie według wskazanego patentu posiadało pionowy zbiornik do wkładania haceli przed obróbką, a ich podawanie pod gryz odbywało się z góry na dół. Przyrząd skarżącego zbiornika takiego nie posiadał, a podawanie haceli odbywało się z boku. W czasie obróbki hacel z urządzenia wskazanego patentem dociskany był do gryza po drodze łukowej, natomiast w przyrządzie skarżącego przesuwany był wzdłuż linii prostej, stycznej do obwodu gryza. Po obróbce kierunki usuwania i wypadania haceli w obu urządzeniach były również różne. Konstrukcja zatem była odmienna. Zob. A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 83–84.

³¹ Skarga, która warunkom tym nie odpowiadała, była odrzucana przez Wydział Spraw Spornych w formie uchwały. Strona powodowa od takiej uchwały mogła wnieść odwołanie w ciągu dwóch tygodni (art. 47 ust. 1 ustawy).

³² Z ważnych przyczyn możliwe było zarządzenie tajnej rozprawy.

ewentualnego dopuszczenia dowodów, które nie zostały zgłoszone w skardze, jak również mogły być uwzględnione okoliczności faktyczne, które nie były powołane przez strony. Po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu (jeżeli zachodziła taka potrzeba) biegłych, świadków czy też osób, których wiedza była przydatna do rozpatrzenia sprawy, wydawano orzeczenie. Z przedmiotowej rozprawy sporządzano szczegółowy protokół. Orzeczenie podlegało ogłoszeniu w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” (art. 48 ustawy).

Zgodnie z postanowieniami art. 33 ustawy, skargę na umorzenie i unieważnienie patentu zasadniczo mógł wnieść każdy, także podmiot korzystający z patentu, nawet jeżeli w umowie licencyjnej zobowiązał się, że takiej skargi nie wniesie. Niedopuszczalne było natomiast wniesienie skargi o unieważnienie patentu przez jego właściciela lub współwłaścicieli. Wniesiona przez jednego ze współwłaścicieli w stosunku do pozostałych – pozostawała bez rozpatrzenia³³. Dodatkowo Prokuratoria Generalna mogła w interesie publicznym przystąpić do sporu osoby prywatnej lub wnieść skargę samodzielnie. W takim wypadku działała w uzasadnionym interesie publicznym, szczególnie w sytuacjach dotyczących umorzenia patentu.

Podstawą skargi w przedmiocie unieważnienia patentu było kwestionowanie nowości wynalazku, na który patent został udzielony. Skarżącemu nie przysługiwało jednak prawo kwestionowania samej procedury udzielenia patentu. Kwestia nowości rozpatrywana była w kontekście art. 3 ustawy, zgodnie z którym ważny był tylko patent uzyskany na nowy wynalazek. Procedura unieważnienia i umorzenia patentu była zasadniczo identyczna. Różnice pojawiały się głównie w postępowaniu dowodowym. W przypadku unieważnienia ciężar dowodu spoczywał na skarżącym, w przypadku umorzenia obciążał pozwanego. Druga zasadnicza różnica wynikała z obowiązku uzasadnienia skargi, tzn. umorzenie należało uzasadnić potrzebą rynku wewnętrznego.

Wywłaszczenie patentu

Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych przewidywała również instytucję wywłaszczenia patentu, zgodnie z którą prawa patentowe mogły być w całości lub częściowo wywłaszczone na rzecz państwa lub wolności gospodarczej za odszkodowaniem³⁴. Organem stanowiącym o wywłaszczeniu była Rada Ministrów na wniosek ministra właściwego ze względu ma znaczenie wywłaszczenia dla danego działu administracji państwowej.

³³ Zob. A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 84–85.

³⁴ Art. 15 ustawy określał ogólną zasadę wywłaszczenia patentu z uwagi na dobro publiczne za odszkodowaniem. Przepis ten na etapie prac nad rozporządzeniem budził wiele emocji i sporów. Dyskutowano nad tym, co jest ważniejsze: interes twórcy czy interes ogółu. Celem ustawodawcy była ochrona praw twórcy, a przepis ten zaprzeczał *de facto* tej idei. Ostatecznie zdecydowano, że prawa twórcy mogą ulec ograniczeniu z uwagi na uzasadniony i doniosły interes państwa. A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 60–61.

Rygor wywłaszczenia łagodzić miał fakt wypłacenia właścicielowi patentu przez Skarb Państwa odszkodowania. Jego wysokość ustalał Wydział Spraw Spornych Urzędu Patentowego w porozumieniu z Ministrem Skarbu w drodze negocjacji z właścicielem. Jeżeli strony nie doszły do porozumienia, kwota odszkodowania oznaczana była przez Wydział z uwzględnieniem przebiegu negocjacji. Z chwilą wypłacenia odszkodowania – zarówno tymczasowego, jak i ostatecznego – wygasaly wszelkie dotychczasowe prawa na patencie i do patentu, a ten przechodził na własność państwa. Orzeczenie wywłaszczające podlegało publikacji w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” (art. 62–63 ustawy).

Jeżeli odszkodowanie ustalono w sposób jednostronny, właściciel patentu na podstawie art. 64 ustawy miał prawo do żądania ponownego ustalenia wysokości odszkodowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie³⁵. Tym samym, zgodnie z przyjętym rozwiązaniem, tok instancyjny został wyczerpany już na etapie orzeczenia Wydziału Spraw Spornych, a dalsze dochodzenie praw zostało przerzucone na sąd powszechny. Po upływie czasu pozwu sąd ustalał wysokość odszkodowania na podstawie materiału dowodowego dostarczonego przez Urząd Patentowy oraz wysłuchaniu informacyjnym stron sporu. Orzeczenie sądowe zapadało w trybie nieprocesowym.

Licencja

Jedną z podstawowych możliwości korzystania z wynalazku opatentowanego była licencja dobrowolna lub udzielana przez Urząd Patentowy – tzw. przymusowa.

Podstawą udzielenia licencji dobrowolnej była umowa, która dla swej ważności wymagała zachowania formy pisemnej. Do jej *essentialia negotii* należały postanowienia określające okres jej obowiązywania, zakres wykorzystania opatentowanego wynalazku przez osobę trzecią (licencjobiorcę) oraz określenie, czy udzielono licencji wyłącznej, czy niewyłącznej. Pierwsza z nich eliminowała możliwość udzielenia licencji na podstawie umowy innym osobom. Licencja przymusowa udzielana była w przypadku, gdy właściciel nie wykonywał wynalazku w Polsce w sposób wytwórczy. Zgodnie z art. 13 ustawy, właściciel patentu zobowiązany był najpóźniej po upływie trzech lat od jego udzielenia wdrożyć go do produkcji w Polsce, chyba że ogłosił w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” gotowość udzielenia licencji przymusowej³⁶. Ustanowiony powyższym artykułem przymus produkcji czy wykonywania wynalazku w kraju przez jego właściciela lub osoby trzecie na podstawie licencji wynikać musiał z zapotrzebowania wewnętrznego. Chodziło o podniesienie poziomu produkcji krajowej i faktyczne posadowienie jej w kraju.

³⁵ Termin na wniesienie przedmiotowego pozwu wynosił trzydzieści dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia o wysokości odszkodowania.

³⁶ Licencja przymusowa udzielana była według zasad określonych dla licencji przymusowej, o której mowa w dalszej części artykułu.

Zasadniczo najprostszym sposobem udzielenia licencji była oczywiście umowa pomiędzy stronami. Jeżeli te nie doszły do porozumienia, licencji udzielał Urząd Patentowy, który orzekał według zasady swobodnego uznania po uprzednim wysłuchaniu stron. W orzeczeniu należało szczegółowo oznaczyć warunki licencji oraz wysokość wynagrodzenia. Jeżeli strony nie były usatysfakcjonowane wysokością wynagrodzenia przyznanego przez Urząd Patentowy, każda z nich miała prawo do żądania jego ponownego ustalenia przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Pozew ten wnoszono w terminie zawitym, dwumiesięcznym, licząc od dnia doręczenia odpisu orzeczenia Urzędu Patentowego (art. 67 ustawy).

Co ważne, fakt niedojścia stron do porozumienia w przedmiocie warunków licencji nie uprawniał jeszcze Urzędu Patentowego do udzielenia licencji przymusowej lub ustalenia jej warunków. W pierwszej kolejności wyznaczano stronom dodatkowy termin i dopiero po jego upływie ustalano warunki licencji, określając, czy będzie ona miała charakter wyłączny, czy niewyłączny, czas jej trwania, wynagrodzenie oraz wszelkie pozostałe elementy³⁷.

Udzielenie lub odmowa licencji przymusowej następowały na podstawie uchwały, którą należało doręczyć stronom. Strona niezadowolona mogła w terminie dwóch miesięcy wnieść odwołanie do Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego³⁸.

Zakończenie

W latach 1919–1939 zgłoszono w Urzędzie Patentowym ponad 60 000 wynalazków. Patent uzyskała połowa z nich, a w tej puli tylko 21% stanowiły wynalazki rodzime, reszta zgłoszona była przez obywateli innych krajów³⁹. Jeszcze gorzej ta statystyka przedstawia się po przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Na milion polskich obywateli, według danych z 1938 r., przypadały jedynie 53 patenty. Na Węgrzech wskaźnik ten wynosił 188, w Szwajcarii 1535. Dane te świadczą o zacofaniu gospodarczym Polski⁴⁰.

Bardziej szczegółowe dane podaje Józef Piłatowicz. W latach 1918–1938 zgłoszono ogółem 59 905 wynalazków, w tym z Polski jedynie 19 315 (32,2%). W pierwszej połowie 1939 r. zgłoszono 2674 wynalazki, z czego zagraniczne to 1568. Do wybuchu wojny liczba zgłoszonych wynalazków wzrosła do 62 579, jednak z Polski pochodziło tylko 20 421. Wzrosła również liczba wynalazków opatentowanych, w pierwszych miesiącach 1939 r. opatentowano jeszcze 1234 wynalazków⁴¹.

³⁷ A. Ponikło, J. Gutowski, op. cit., s. 115–116.

³⁸ Odwołanie nie mogło dotyczyć wysokości wynagrodzenia.

³⁹ Niemcy zgłosili 33% wynalazków.

⁴⁰ S. Piłaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 254.

⁴¹ Zob. też J. Piłatowicz, *Wynalazczość w Polsce międzywojennej*, „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1–2, s. 4.

Niezależnie jednak od tego, samo uchwalenie aktów prawnych chroniących prawa wynalazców należy uznać za potrzebne i społecznie pożądane.

Kończąc przedmiotowe rozważania, warto przytoczyć słowa Henryka Maryańskiego, który stwierdził, że chociaż ustawa dawała gwarancję dostatecznej ochrony dóbr niematerialnych, a przepisy o licencjach umożliwiały osobom trzecim umowne, legalne korzystanie z cudzych patentów, to największą bolączką było dochodzenie praw przez samych wynalazców. Posiadacze patentów niechętnie decydowali się na prowadzenie długich i kosztownych procesów o naruszenie praw, co niejednokrotnie wiązało się z udziałem rzeczoznawców. Dodatkowo, ustawodawca zwrócił uwagę na takie ułożenie stosunków, aby korzystanie z cudzych wynalazków odbywało się na drodze legalnej. Taka regulacja dawała możliwość nadszarpnięcia za zmieniającymi się wówczas dynamicznie zdobyczami techniki, co torowało drogę do szerokiej ekspansji gospodarczej⁴².

Summary

Patent law in the light of the provisions of the Decree of the President of the Republic of 22 March 1928 on the protection of inventions, designs and trade marks

Key words: patent, the Patent Office, license, invention.

In 1918, at the initiative of the Head of State came into existence, the Patent Office and already in 1919 adopted uniform rules for the protection of patent rights. Unfortunately legislative solutions used in these acts were not adapted to contemporary conditions and already in 1924 there was about the adoption of the Law on the protection of inventions, designs and trademarks.

In view of the Polish accession to the Hague Convention, there was a need to adapt to the requirements of the Act. This was done by decree of the President of Poland from 1928. The new act practically no different from its predecessor.

Under its provisions, obtained a patent for an invention, which was every new technology that could be used in industry or commerce. The Patent Office gave patents and stated their validity. The same proceedings for obtaining a patent straightforward application and had character.

The inventor was obliged to use the invention in Poland at the latest after three years from the date of the patent. While a third person could use the invention under license.

⁴² H. Maryański, *Ochrona własności przemysłowej w praktyce*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 40, s. 586–587.

